

Antypolskie fobie Sikorskiego

Najłatwiej jest złożyć donos na Polskę w kraju, po polsku, w zaprzyjaźnionym medium, które specjalizuje się w antypolskich fobiach. Radosław Sikorski, wciąż w szoku po Marszu Niepodległości 11 listopada. Twierdzi, że jego znajomi zaczynają się obawiać przyjazdu do Polski i co jeszcze gorsze, Sikorskiemu jest wstyd przed własną żoną, „która jest z rodziny żydowskiej”. Chciałbym jakoś pomóc Sikorskiemu wyzwolić się z tego rodzinnego wstydu, i aby uspokoił swoich znajomych, że nic im w Polsce nie grozi, nawet wtedy, gdy są, cytuję: „z rodzin mieszanych i wyglądają inaczej niż my”. Chciałbym, aby Sikorski przyjął do wiadomości, że Polsce, jako państwu, obcy był od zawsze antysemityzm rasowy, kseno i inne fobie, a tym bardziej włoski faszyzm i niemiecki nazizm. Ale żeby tak się stało, trzeba znać historię i to nie tylko własnego kraju, ale nade wszystko stanąć w prawdzie. Nie wyciągać fałszywych wniosków ze zjawisk marginalnych, ogólnie potępianych, a występujących także tam, jak dziś w Polsce, gdzie panuje prawdziwa wolność słowa i przekonań.

W wiekach od XIII do XV Żydów prześladowano i wyganiano z Anglii, Francji, Hiszpanii, Portugalii. Prześladowano ich w Niemczech na długo przed Hitlerem. Podobnie w Rosji za cara Piotra i carycy Katarzyny I. Olbrzymia większość z nich schroniła się w Polsce i korzystała z wszystkich praw. To wtedy pojawiła się hebrajska nazwa Polski - „Polin”, czyli „kraj, w którym chcę żyć”. Najślynniejsi żydowscy rabini,

pisarze i uczeni mieszkali i tworzyli w Polsce. Dzięki Polsce Żydzi przetrwali jako naród i także dzięki Polsce zbudowali swoje państwo Izrael. W wieku XVIII mamy tysiące Żydów, tzw. „Frankistów”, uciekających do Polski przed tureckimi prześladowaniami, a pod koniec XIX wieku olbrzymie rzesze Żydów wygnanych z Rosji, tzw. „Litwaków”. Ten azjatycko-rosyjski żywioł osiedlał się na ziemiach polskich, wchodząc w konflikt z polskimi Żydami oraz Polakami, wszak był to element rosyjskiej polityki osłabiania polskości. Wiek XX to ponad 600 tysięcy Żydów szukających w Polsce ratunku w czasie rewolucji rosyjskiej. W ten sposób Polska stała się krajem z największą w świecie, wielomilionową żydowską diasporą. Czy byłoby to możliwe, gdyby Polska była krajem antysemitycznym? Jaki inny kraj otworzył się tak szeroko na obcych? Oczywiście, że w takim zagęszczeniu dochodziło do konfliktów, ale w Polsce nie miały one podłoża rasowego i religijnego, nie było też pogromów. Notabene rosyjskie słowo „pogrom”, za sprawą języka angielskiego, weszło na trwałe do światowych języków. Chciałbym, żeby Radosław Sikorski opowiedział swojej żydowskiej żonie o historii I Rzeczypospolitej, chroniącej tępionych Żydów, choćby o królu Zygmuncie Starym, który w 1525 roku pasował na rycerza Żyda Ezofowicza, nie zmuszając go do wyzbycia się wiary. Ale żeby powiedział też parę prawdziwych słów o II Rzeczypospolitej. Na przykład o wydarzeniu z 1926 roku opisanym przez gen. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego. Uzyskał on wówczas od marszałka Józefa Piłsudskiego

natychmiastową zgodę na nadanie obywatelstwa polskiego tym 600 tysiącom Żydom, którzy uciekli do Polski przed pogromami na Wschodzie. Józef Piłsudski powiedział: „Polski nie stać na obywateli drugiej klasy, którzy nie mogą być do niej uczuciowo przywiązani”. W ten sposób 600 tysięcy Żydów, niemówiących po polsku, ciemnych i zacofanych, stało się polskimi obywatelami. Warto tu wspomnieć ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka, wielkiego rzecznika powstania państwa żydowskiego w Palestynie. Także sprawę wyposażenia w pieniądze i broń oraz wojskowego przeszkolenia syjonistycznych organizacji „Irgun Zwei Leumi” i „Hagana”, które dały początek armii państwa Izrael. Trzeba przypomnieć wydarzenie z 1938 roku, kiedy Niemcy usunęli siłą 15 tysięcy niemieckich Żydów. Polska ich przyjęła, rozmieściła i dała pracę. Trzeba przypomnieć postać generała Władysława Andersa, który wyciągnął z Rosji, wcielając do Wojska Polskiego, 4 tysiące Żydów i ich rodziny. Trzy tysiące z nich zdezerterowało później w Palestynie, a Anders, choć za dezercję groziła kara śmierci, zakazał aresztowań. „Postanowiłem nie stosować wobec mniejszości narodowych ściśle ustawy o obowiązku służby wojskowej” - wspominał Andres. Dzięki temu dezercer Menachem Begin mógł zostać później premierem Izraela.

Te i wiele jeszcze innych faktów powinien Sikorski poznać, aby opowiedzieć je swojej żonie i nie kompromitować się powielaniem antypolskich fobii.

Wojciech Reszczyński

093 wSieci 04.12.2017